

Dopłaty napędzą sprzedaż aut elektrycznych

Utworzono: piątek, 06, grudzień 2019 10:13 Ilona Hałucha



W życie wchodzi rządowy program dopłat do zakupu samochodów elektrycznych, który w pierwszym etapie obejmie nabywców indywidualnych. Ci mogą uzyskać 30 proc. dofinansowania do zakupu elektryka, którego cena nie przekracza 125 tys. zł. W drugim etapie na taki bonus będą mogli liczyć też klienci flotowi.

Z prognoz PSPA i Frost & Sullivan wynika, że przy optymalnym wykorzystaniu środków na ten cel z Funduszu Niskoemisyjnego Transportu w 2025 roku flota pojazdów elektrycznych w Polsce będzie już liczyła 300 tys. Ekspert podkreśla, że rządowe zachęty są kluczowym elementem napędzającym rozwój rynku elektromobilności.

- Polski rynek pojazdów elektrycznych rozwija się w niezwykle szybkim tempie. Ludzie w Polsce rozumieją, jak ważne jest przejście na pojazdy elektryczne. Jednak aby zmotywować ich do zmiany, potrzebne są zachęty, ponieważ pojazdy elektryczne są droższe, a do tego dochodzi kwestia ich ładowania. Rozumieją to rządy w całej Europie, w tym także rząd polski, oferując szereg mniejszych i większych zachęt do wyboru pojazdów elektrycznych - podkreśla w rozmowie z agencją Newseria Baudouin Denis, dyrektor generalny BMW Group Poland.

Dopłaty napędzą sprzedaż aut elektrycznych

Utworzono: piątek, 06, grudzień 2019 10:13 Ilona Hałucha

Liczba Polaków rozważających zakup samochodu elektrycznego wzrasta z każdym rokiem. W ubiegłym roku deklarowało to już 17 proc. polskich kierowców (w porównaniu z 12,4 proc. rok wcześniej) – wynika z „Barometru elektromobilności 2018”. O tym, że Polacy interesują się nowoczesnymi technologiami w motoryzacji, świadczy także wysokie zainteresowanie zakupem tradycyjnych hybryd (28 proc.), które mogą być traktowane jako substytut rynku pojazdów elektrycznych – wskazuje PSPA.

- Polacy lubią innowacje także w sektorze motoryzacyjnym i są gotowi poruszać się coraz mniej emisyjnymi pojazdami. To idzie krok po kroku – samochody elektryczne jeszcze w niewielkiej liczbie trafiają do polskich domów. Ten rok zakończymy na poziomie ok. 10 tys. sprzedanych egzemplarzy. To niewiele w porównaniu do 18 mln samochodów, które jeżdżą po polskich drogach, ale z drugiej strony ta liczba jest wielokrotnie wyższa niż jeszcze dwa lata temu. To, co koncerny motoryzacyjne pokażą w kolejnych dwóch latach, oraz wsparcie ze strony państwa przełożą się na liczbę rejestracji liczoną w tysiącach – przewiduje Maciej Mazur, dyrektor zarządzający Polskiego Stowarzyszenia Paliw Alternatywnych.

Według „Licznika elektromobilności” na koniec sierpnia br. po polskich drogach jeździły już 6 672 samochody osobowe z napędem elektrycznym. Od stycznia do sierpnia zarejestrowano łącznie 2 416 samochodów całkowicie elektrycznych oraz hybryd typu plug-in, czyli o 89 proc. więcej niż w tym samym okresie rok wcześniej. Wraz ze wzrostem liczby pojazdów rozwija się też infrastruktura ładowania – na koniec sierpnia br. w Polsce funkcjonowało 888 stacji ładowania pojazdów elektrycznych (1 611 punktów).

- Śledząc to, jak rozwija się elektromobilność na świecie, widzimy korelację między działaniami państwa a rozwojem tego biznesu. W Polsce także ma to miejsce. W ubiegłym roku została uchwalona ustawa o elektromobilności i paliwach alternatywnych. W tym roku wchodzi w życie Fundusz Niskoemisyjnego Transportu, który będzie gwarantował nabywcom indywidualnym, a rok później także przedsiębiorcom, dofinansowanie do samochodów elektrycznych. Wszystko po to, żeby ten rynek zdynamizować – mówi Maciej Mazur.

Jak dotąd za największą barierę dla rozwoju elektromobilności w Polsce był uważany brak bezpośrednich dotacji do pojazdów elektrycznych – wskazywało na to 60 proc. organizacji w badaniu KPMG i PSPA przeprowadzonym wiosną tego roku. Od 19 listopada zaczął jednak obowiązywać rządowy program dopłat do zakupu elektryków. W pierwszym etapie zostały nim objęte osoby fizyczne (klienci indywidualni), które mogą uzyskać dofinansowanie w wysokości 30 proc. (ale nie więcej niż 37,5 tys. zł) do zakupu elektrycznego samochodu, którego cena nie przekracza 125 tys. zł.

W przyszłym roku program ma objąć również nabywców flotowych. Z badania KPMG i PSPA wynika, że z nowych rozwiązań, ujętych w rozporządzeniu dotyczącym Funduszu Niskoemisyjnego Transportu zamierza skorzystać połowa podmiotów, z których 44 proc. za najbardziej atrakcyjną formę wsparcia uznaje właśnie dotację

Dopłaty napędzą sprzedaż aut elektrycznych

Utworzono: piątek, 06, grudzień 2019 10:13 Ilona Hałucha

lub pożyczkę na zakup pojazdów elektrycznych.

- Kluczem do sukcesu jest pomoc klientom w podjęciu decyzji o zmianie samochodu na elektryczny. Dlatego bardzo ważne są rządowe zachęty. Ludzie są gotowi podjąć wysiłek, jeśli otrzymają odpowiednie wsparcie, bo dzisiaj dla wielu osób przejście z silnika spalinowego na elektryczny jest trudne, nawet jeśli mają świadomość, że jest to dobry wybór. Kolejny aspekt to doświadczenie jazdy autem elektrycznym. Gdy ktoś raz spróbuje, przekona się, że te auta są ciche, dają wiele frajdy z jazdy, mają świetne przyspieszenie, a ich konserwacja i eksploatacja są dużo tańsze, więc ogólny koszt posiadania takiego auta jest mniejszy. Osoby, które zamieniły swoje auto na elektryczne, nigdy nie wracają do samochodów z silnikami spalinowymi - podkreśla Baudouin Denis.

Z raportu „Polish EV Outlook 2019” PSPA i firmy doradczej Frost & Sullivan wynika, że przy optymalnym wykorzystaniu środków z Funduszu Niskoemisyjnego Transportu flota pojazdów elektrycznych w Polsce w 2025 roku będzie liczyła 300 tys. sztuk. Bez tego wsparcia po polskich drogach jeździłoby ich ok. 60 tys. Z kolei osiągnięcie zakładanego przez rząd poziomu miliona elektryków jest możliwe pięć lat później i przy dodatkowym wsparciu, jak np. czasowe zwolnienie z VAT.

Na segment elektromobilności stawiają nie tylko rządy, lecz także większość koncernów motoryzacyjnych, w tym BMW, które ma obecnie w ofercie dziesięć różnych modeli elektrycznych.

- Zamierzamy rozszerzyć ofertę pojazdów elektrycznych oraz z napędem hybrydowym plug-in do dwudziestu pięciu już w 2023 roku. Wprowadzimy do naszej oferty na stałe nowe modele, aby każdy mógł znaleźć auto na miarę swoich potrzeb, ponieważ każdy z nich jest inny. Nasze potrzeby się różnią w zależności od tego, ile czasu spędzamy za kierownicą. Na nadchodzący rok zaplanowaliśmy premierę miejskiego elektryka z serii MINI, hybrydy typu plug-in BMW X3, który w przyszłości będzie dostępny także z napędem w pełni elektrycznym. Wprowadzimy także BMW i4, które będzie miało zasięg 600 km i moc 530 KM - zapowiada Baudouin Denis.

Źródło: Newseria